

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
4 kwietnia 2014

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

Rozpoczynamy nasz plebiscyt

**Silny
Człowiek
Regionu
Tarnowskiego**



Lista kandydatów i kupon do głosowania na str. 8

Walczyli na Majdanie

Brzesko

Przyjechali do Polski, by odpocząć. Opowiadają o wydarzeniach na Majdanie, bo wszyscy brali w nich udział. Dziesięciu mężczyzn i cztery kobiety z Ukrainy są już bezpieczni.

Agnieszka Kura
a.kura@gk.pl

Grupa czternastu Ukraińców jest już w Brzesku. Są to ludzie, którzy walczyli na Majdanie o wolność. Kiedyś byli zwykłymi ludźmi, dziś są bohaterami. Na Majdanie doznali licznych ran i obrażeń. Wśród przyjezdnych są również cztery dzielne kobiety. - Ci ludzie przeżyli traumę - mówi Marian Zalewski, wójt Szczurowej, który zaprosił Ukraińców. Przyjechali wypocząć i chociaż na kilka dni zapomnieć o ciężkich chwilach. Zaplanowano dla nich dużo atrakcji. Zwiedzają powiat brzeski, pojedą też na wycieczkę do Krakowa i Zakopanego. W organizację pobytu włączył się także Andrzej Potępa, starosta brzeski, udostępniając im nocleg w miejskim schronisku.

Ukraińcy podkreślają, że cały okres panowania Wiktora Janukowycza był dla nich szkodliwy. - Rządzący mieli ludzi za śmieci. U nas jest wojna między władzą a narodem. Nasze nastro-

je wyglądały jak sprężyna. Kiedyś musiała wybić się do góry - mówi Parfan Taras, jeden z działaczy Majdanu. Wszyscy goście z Ukrainy zgodnie podkreślają, że w tym starciu mogli ponieść każdą cenę, nawet życie. Na szczęście przeżyli, są cali. A przede wszystkim wdzięczni wszystkim, którzy im pomogli oraz mocno w nich wierzyli.

Wyraży wdzięczności kierują głównie do obywateli Stanów Zjednoczonych oraz do nas - Polaków. Przypominają, jak rozpoczęła się rewolucja. - Demonstrować zaczęli studenci, później wyszli już starsi ludzie. Ci pierwsi chcieli tylko być bliżej Europy, drudzy żądali coraz więcej - dodaje Taras.

Pokłósiem walk na Majdanie są problemy ze zdrowiem uczestników starć. Dlatego organizatorzy pobytu zapewnił wszystkim badania lekarskie. To był priorytet. - To są osoby najbardziej uszkodzone w walkach na Majdanie z okręgu Bohorodczany, z którym mamy podpisane porozumienie - dodaje wójt Zalewski.

Ukraińcy chętnie opowiadają o swoich przeżyciach. Mówią, że tylko ich wspomnienia są prawdziwe, chociaż bolesne. Ale w ich słowach jest wiele optymizmu. Wierzą, że wszystko się ułoży, że będą demokratycznym państwem, a władza będzie szanować ich prawa. ●



▶ Parfan Taras prezentuje tarczę, którą go chroniła jeszcze kilka tygodni temu podczas walk na Majdanie

Nasz region

Bochnia

Mamy coraz więcej motocyklistów
Rozpoczyna się ich sezon na drogach
STR. 3

Bochnia, Brzesko

Pomogą rozliczyć się z fiskusem
Jutro urzędnicy „skarbówek” będą dyżurować do godziny 13. Przyjdź i rozlicz swój PIT.
STR. 4

To i owo

Ma dwie pasje: ozdoby i teatr
Marta Kępa zdradza, jak można pogodzić pracę, dom i jeszcze znaleźć czas na hobby.
STR. 6

Sport

Z tego rezultatu można się cieszyć
Siatkarze Continaxu MOSiR Bochnia zakończyli sezon. Nie zawiedli. Teraz czas podsumowań.
STR. 7

Dziś rozpoczyna się w Bochni największy festiwal koszykarski w Małopolsce

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Ponad dwieście zawodniczek z 16 najlepszych klubów w Polsce weźmie udział w rozpoczynającym się dziś V Międzynarodowym Festiwalu Koszykówki Dziewcząt - Bochnia CUP 2014. Organizatorem imprezy jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni oraz TS MOSiR.

To niewątpliwie jest jedno z największych wydarzeń sportowych w regionie - przekonują organizatorzy imprezy. Festiwal, który rozpoczyna się dziś, potrwa



▶ Rafał Lipiński tworzy na boisku prawdziwe koszykarskie show

do niedzieli. Na boisku będziemy mogli obserwować zmagania koszykarek z Sopotu, Warszawy, Sokołowa Podlaskiego, Wrocławia, Brzegu, Katowic, Piekar Śląskich, Lublina, Nowego Sącza, Rybnika, a także ze Słowacji: Kosice i Zvolen oraz Czech: Bruntal. - Zawody zostaną rozegrane w w dwóch kategoriach wiekowych U14 (rocznik 2000) i U13 (rocznik 2001 i młodsze).

Mecze odbywać się będą w trzech bocheńskich halach sportowych.

- Gimnazjum nr 1, SP4/LO II, natomiast główną areną będzie hala widowiskowo-sportowa przy ulicy Poniatowskiego - wylicza trener bocheńskich koszykarek, pomysłodawca i kierownik zawodów Rafał Sroka.

To jednak jeszcze nie wszystko. W tym roku organizatorzy przygotowali coś specjalnego. W sobotę około godziny 20 w hali widowiskowo-sportowej zaplanowano show koszykarskie z udziałem Rafała „Lipka” Lipińskiego, mistrza świata FIBA w efektywnym wkładaniu piłki do kosza. Lipiński przyjedzie do Bochni prosto z Argentyny, gdzie bierze udział w meczach pokazowych z udziałem legend NBA. - Myślę, że to będzie gratka nie tylko dla amatorów koszykówki - zapowiada kierownik zawodów. Wstęp na wszystkie mecze jest wolny. Dokładny harmonogram spotkań dostępny jest na stronie internetowej www.mosir.bochnia.pl. ●

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaTrzecia
tischnerowska
prawda

Książdz Józef Tischner miał, że istnieją trzy prawdy. Tej ostatniej od kilku lat kurczowo trzyma się Bogdan K., były burmistrz Bochni.

Sprawa dotyczy kamienicy przy pl. św. Kingi. W przypadku tego budynku samorządowiec niestety zaważył. Wskutek jego działań miasto straciło kilka cennych inwestycji. Aby się wybielić, były burmistrz Bochni przyjął taktykę „trzeciej prawdy”. Wybić mu ją z głowy próbowało wielu. Niestety... Nie uczyniły tego także dwa prawomocne wyroki sądowe wydane przez Sąd Rejonowy w Bochni i Sąd Okręgowy w Tarnowie. We wtorek do tych argumentów dołączył kolejny. Kosturkiewicz znów przegrał w tej samej sprawie. Czy to już koniec? O zgrozo, nie! Były burmistrz zapowiada bowiem odwołanie...

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 1051, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Pracownik biurowy (oferta nr 122). Wymagane: wykształcenie średnie lub wyższe, znajomość obsługi komputera. Umowa-zlecenie na okres 1 roku, jedna zmiana w godz. 8-16. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Obowiązki: zarządzanie sklepem internetowym, przygotowanie towaru do wysyłki, sprawdzanie stanów magazynowych.

● Kasjer, sprzedawca obuwia (oferta nr 123). Wymagane: wykształcenie zawodowe, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Okres próbnny 1 mies., kolejna umowa na okres 2 lat. Pełny etat, dwie zmiany. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Obowiązki: obsługa klienta, kasy fiskalnej.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 5166 305 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Fakturzystka (StPr/14/0377). Wymagane: wykształcenie średnie, umiejętność obsługi komputera. Umowa o pracę na czas określony, pełny etat, jedna zmiana. Wynagrodzenie 1680 zł brutto. Obowiązki: fakturowanie towaru, ewidencjonowanie w programie. (AKA)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Muppety: poza prawem” to film dla całej rodziny

Muppety: poza prawem

Muppety zostają wplątane w międzynarodową aferę kryminalną. Stoi za nią Constantin – znany złodziej diamentów i sobowtór Kermita.

Seans: godz. 15.

Noe: wybrany przez Boga

Piękna opowieść o przymierzu człowieka z Bogiem.

Seanse: godz. 17.20, 20.

Zabić bobra

Film opowiada historię żołnierza, który po powrocie do domu żyje tylko wspomnieniami.

Seans: godz. 19.

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia, kinoregis@bochnia.pl. Kasa tel. 14 611 69 35 w. 27 (telefoniczna rezerwacja biletów pół godziny przed pierwszym seansem).**

Kino Planeta



► „Sarila” to piękny, animowany film przygodowy

Syn Boży

Kinowa wersja serialu „Biblia”. Film ukazuje losy Jezusa Chrystusa.

Seanse: godz. 13, 17, 15.

Sarila 3D

Plemię Eskimosów wyrusza do krainy Sarila.

Seans: godz. 15.30.

Kochanie, chyba Cię zabiłem

Nagranie, na którym uwiecznione jest morderstwo, trafia w niepowołane ręce.

Seans: godz. 20.

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 804 do 07. (AKA)**

Zdjęcietygodnia



► Waldkowi Kumorowi, strażakowi KPPSP w Bochni, jednemu z podopiecznych fundacji „Auxilium”, był dedykowany charytatywny Rajd Solisko 2014, który odbył się na terenie ziemi bocheńskiej. Wzięło w nim udział 20 załóg. Trasa rajdu, który wyruszył z płyty bocheńskiego Rynku, prowadziła po trudnym terenie gminy Bochnia. (maw)

Jest trudniej, niż myśleliśmy, ale
zapewniam, że cały czas walczymy

Jeden na jednego

Z Krzysztofem Tomasikiem, komendantem Straży Miejskiej w Bochni, rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula



► Krzysztof Tomasik, komendant bocheńskiej SM

Czy udało się otworzyć sejf znaleziony w budynku dawnego „medyka”, czyli w nowej siedzibie bocheńskiej straży miejskiej?

Jeszcze nie. Jest na pewno trudniej, niż myśleliśmy. Osoba, która zdeklarowała się, że pokona te zabezpieczenia, ma mały problem. Okazuje się bowiem, że takiej kasy nie ma już nigdzie. Tej osobie udało się otworzyć tylko jeden zamek – drugi jest nie do przeskokowania.

Udało się coś otworzyć?

Może nie otworzyć, ale tak jak wspominałem pokonać pewne zabezpieczenia, a dokładnie górny zamek sejfu. Został on rozszyfrowany i wiemy, że aby otworzyć dolny i tym samym cały sejf, potrzebny jest odpowiedni klucz.

Szukacie go?

Szukamy. Dotarły do mnie także informacje, że sejf ten

sujących z historycznego punktu widzenia dokumentów

Jak to?

Proszę pamiętać, że w tym sejfie są skrytki. O nich mówił między innymi kasjars, z którym rozmawiałem zaraz po przekazaniu mi tej kasy. I w tych skrytkach mogą być naprawdę cenne rzeczy. **Jedno jest jednak pewne, przy otwarciu sejfu nie są potrzebni saperzy...**

W takiej sytuacji nie. Nie ma bowiem zagrożenia, że razem z zaminowanym sejfem (np. przez Niemców, którzy ten budynek zajmowali podczas wojny) wyleci w powietrze pół naszej nowej siedziby. Zagrożenia na pewno nie ma

Co w takim razie dalej?

Pozostaje nam tylko czekać. Może uda się gdzieś w magazynach bocheńskiego magistratu znaleźć odpowiedni klucz do sejfu. Jeśli nie, nadal będziemy próbowali go otworzyć. Liczę, że to zadanie wcześniej czy później zakończy się sukcesem. ●

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

O nich się mówiło



● **Katarzyna Pacewicz-Pyrek, radna z Brzeska**

Zaproponowała, aby we wszystkich samorządowych szkołach pojawiły się dystrybutory z czystą wodą do picia. Byłaby to alternatywa dla słodkich gazowanych napojów. (MAW)



● **Łucja Satoła-Tokarczyk, przewodnicząca Komisji Kultury RM w Bochni**

Nie będzie zmiany nazwy ulicy Więźniów Oświęcimia. Korektę zaproponował Andrzej Pacuła, ale mieszkańcy tej części miasta na nią się nie zgodzili. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”

REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl www.brzesko.naszemiasto.pl tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Agnieszka Kura, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon, Krzysztof Surma

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51 www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula

tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

WYDAWCA TYGODNIKÓW

REGIONALNYCH: Tomasz Żyłko

tel. 12 688 82 07, t.zylko@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA: Polskapresse Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska

GRUPA WYDAWNICZA
polskapresse

41, Oddział Prasa Krakowska, 30-894

Kraków, al. Pokoju 3

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział

Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul.

Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec

Milowice

Przygodę z motocyklem najlepiej zacząć od... małego skutera

● W ciągu ostatnich lat liczba posiadaczy motorów w Bochni zwiększyła się kilkakrotnie

● Policjanci radzą: zanim zainaugurujemy letni sezon, dobrze jest sobie poćwiczyć

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Są szybsze, zwinniejsze, a przede wszystkim jadąc nimi, można ominąć korki. Nic więc dziwnego, że z roku na rok wzrasta liczba amatorów motocykli. Tych większych i mniejszych. W ubiegłym roku w wydziale komunikacji bocheńskiego starostwa zarejestrowano 150 motorów, w tym roku już prawie 40.

Gdy w 2002 roku Grzegorz Kłosowski razem z paczką znajomych zakładał grupę motocyklową, po bocheńskich drogach jeździło może pięć mocnych motocykli.

- Dziś jest ich 200 i w zasadzie cały czas przybywa. Wynika to z faktu, że taki motor nie kosztuje już fortuny, dobrej jakości maszynę można kupić za 15 tysięcy złotych, a nawet mniej - wyjaśnia bochnianin biorący udział w zawodowych wyścigach motocyklowych.

Na początek skuter

18-letnia Adrianna Kruk, uczennica II klasy LO w bocheńskim „mechaniku”, po Bochni porusza się skuterkami. Dostała go w prezencie od rodziców. Wcześniej musiała jednak zdobyć kartę motorowerową uprawniającą do kierowania tym pojazdem.

- Nie było to trudne, więc z egzaminem poradziłam sobie bez problemu - przekonuje.

Teraz osiemnastolatka marzy jednak o mocniejszej maszynie. - Do jej zakupu muszę przekonać jeszcze rodziców, na razie jednak nie za bardzo ten pomysł im się podoba - mówi mieszkanka Bochni.

Półki co Adrianna razem z przyjaciółmi podróżuje swoim skuterkami. I co ciekawe, nie ogranicza się tylko do przejazdów po Bochni. Chętnie wypuszcza się na wycieczki po terenie Bocheńszczyzny, a nawet sąsiedniego powiatu brzeskiego. Zawsze pamięta jednak



▶ Adrianna i Małgosia marzą o większym i mocniejszym motorze, na razie po Bocheńszczyźnie podróżują niewielkim skuterkami

Uwaga motocykliści

● Z danych statystycznych bocheńskiej komendy wynika, że do największej ilości wypadków drogowych dochodzi na początku sezonu motocyklowego

Sporo zdarzeń drogowych z udziałem motocyklistów policjanci odnotowują także jesienią, gdy sezon się kończy.

● Policjanci radzą, aby zanim po zimowym sezonie wyruszymy w drogę, spróbować swoich sił na placu manewrowym albo każdym innym placu, gdzie jest to możliwe.

Pomoże to na nowo przyzwyczaić się do motoru. Przypomnieć sobie jego możliwości. Większe motory ważą nawet 200 kg. To naprawdę sporo.

● Warto przypomnieć, że każdy motocyklista i pasażer muszą być wyposażeni w kaski.

Ich brak nie tylko stwarza zagrożenie dla motocyklistów, ale może zostać ukarany mandatem.

o bezpieczeństwie. - Czyli nigdy nie zdarzy mi się jechać szybciej niż 60 km na godzinę albo nie założyć kasku - przekonuje.

Motory są wszędzie

O takim większym motorze, marzy też 14-letnia Małgosia Świągost, uczennica Gimnazjum nr 2 w Bochni. Motory to w jej przypadku wielka życiowa pasja. Nikt więc się nie dziwi, że w pokoju Małgosi na jednej ze ścian widnieje olbrzymi napis „Motory są wszędzie”.

- Na razie mam kask, to umożliwi mi podróżowanie ze znajomymi, na motor cały czas zbieram pieniądze - zwierza się czternastolatka. A co na jej pasję rodzice?

- Na pewno nie ograniczamy zainteresowań, pod warunkiem, że są one bezpieczne - mówi mama dziewczynki. Nauczyciele też patrzą na to poobłążliwie.

- Czasem tylko zapytają, czy jeżdżę, gdy widzą, że mam przy sobie kask. Tłumaczę wtedy, że tak, ale na razie tylko jako pasażer, ale to się już niedługo zmieni - dodaje Małgosia.

Na początek mały motor

- To ważne, by przygodę motocyklową zaczynać od takich mniejszych pojazdów - przekonuje Jacek Sobiecki, szef Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

- Każdy motor trzeba czuć, więc stopniowe przesiadanie się z mniejszej maszyny na większą jest bezpieczne - mówi.

Najgorzej, zdaniem szefa bocheńskiej „drogówki”, gdy młodzi ludzie robią kurs na motorach o małej pojemności silnika, a później kupują sobie „mocny” pojazd. - Uważam też, że po sezonie zimowym, kiedy na motorach jeździ się dużo mniej, trzeba poćwiczyć na placu manewrowym, zanim wyjedzie się w trasę - mówi Jacek Sobiecki.

Podobnego zdania jest Grzegorz Kłosowski. - Trzeba ćwiczyć, tyle że tak naprawdę w Polsce nie ma gdzie. Jeśli chodzi o szybkie, większe motory, to tak naprawdę jest tylko jeden tor w Poznaniu, to jednak zdecydowanie za mało - dodaje. ●

Rozmowa

Mój 55-latek wymaga stałej kosmetyki

Rozmowa z Krzysztofem Knapirskim, bocheńskim kolekcjonerem starych motocykli i samochodów

● Rozpoczął Pan już sezon motocyklowy?

Rozpocząłem już jakiś czas temu. Pogoda była ładna, więc wybrałem się tym moim junakiem na przejażdżkę.

● Odpalił po całej zimie spędzonej w garażu?

Proszę pamiętać, że to motor z 1959 roku. Jego wiek wymaga pewnych zabiegów kosmetycznych, więc przed tą moją wyprawą go przygotowałem.

● Czy na ten rok zaplanował Pan udział w jakimś rajdzie zabytkowych pojazdów?

Powiem tak, rozważam taką ewentualność, ale jeszcze żadnych decyzji w tej sprawie nie podjąłem. ●

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

REKLAMA

1003781778

UZDROWICIEL Z FILIPIN JUN LITAWEN

JUN LITAWEN jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania oraz dużymi osiągnięciami. Wieleletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej rodziny uzdrowicieli na Filipinach.



Jego nazwisko i moc uzdrawiania, znane są w całej Europie i Polsce.

Niespotykane umiejętności, intuicja i skuteczność uzdrawiania a także dar przekazywania cudownej i pozytywnej energii zatrzymały u setek ludzi rozwój najcięższych chorób. Efektywność jego działania jest ogromna i pomocna przy rozmaitych chorobach w szerokim i nieograniczonym zakresie.

Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk, którą przekazuje choremu.

Jego moc uzdrawiania pomaga w leczeniu: chorób nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, chorobach kobiecych oraz innych schorzeniach.

Jego moc oddziałuje na cały schorowany organizm, udrażniając kanały energetyczne. Przyjazd uzdrowiciela do Polski, to kolejna nadzieja dla setek chorych i cierpiących, którym medycyna konwencjonalna nie pomaga.

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest: Pan Józef z Wrocławia, któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpiły bóle kręgosłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Pani Maria z Krakowa zapewnia, że dzięki wizytom u Uzdrowiciela pozbyła się miesniaków na narządach rodnych co potwierdziły badania USG. Pan Andrzej z Gdańska po trzech wizytach u uzdrowiciela zdjęcie USG potwierdziło pozbycie się kamieni w woreczku i nerkach. Pani Janina z Katowic po wizycie u uzdrowiciela wchłonął się guz piersi, który był przeznaczony do operacji.

Dopóki pacjent wierzy w Istnienie sił ponad ludzkich, jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Przyjmujemy: 17 kwietnia - Bochnia

16 kwietnia - Kraków, 17 kwietnia - Wadowice,

25 kwietnia - Chrzanów i Oświęcim

693-788-894 784 608 979

W ubiegłym roku na terenie Bocheńszczyzny zarejestrowano 150 nowych motorów

Jest duża szansa, że Mateuszek będzie słyszał

- 2,5-letni Mateuszek Bielizna z Trzciany urodził się z poważną wadą słuchu
- Kilkanaście dni temu chłopiec przeszedł skomplikowaną operację w Warszawie

Reportaż

Trzciana

Barbara Wójcik
bochnia@gk.pl

Ma duże brązowe oczy, niezniękający z twarzy uśmiech i mnóstwo energii. Wydaje się radosnym, ciekawym świata 2,5-letnim zdrowym chłopcem. To jednak tylko pozory. Mateuszek urodził się z obustronnym głębokim niedosłuchem zmysłowo-nerwowym. Kilkanaście dni

temu przeszedł skomplikowany zabieg wszczęcia implantu ślimakowego. Jest duża szansa, że dzięki temu nauczy się mówić, a przede wszystkim będzie słyszał.

Z mamą Mateuszka spotykam się w ciepłe niedzielne popołudnie. Naszej rozmowie towarzyszy chłopiec, który ujmuje mnie swym uśmiechem. Trudno go nie polubić, gamnie się do ludzi, patrzy, zaczepia, aby w końcu wpakować się na kolana. Od teraz jesteśmy kumplami. Katarzyna Bielizna - mama chłopca - cały czas pilnuje, żeby małemu nic się nie stało, aby się nie przewrócił, nie uderzył. Z obserwacji domyślam się, że nie

jest to łatwe. I na pewno bywa męczące.

Intensywna rehabilitacja
Mateuszek urodził się w 2011 roku. Wstępne badanie pokazało, że chłopiec nie słyszy. Rozpoczęto szczegółową diagnozę, która wykazała, że ubytek słuchu jest duży, do 100 dB. Dziecko nie słyszy na oba uszka. Chłopiec mieszka w Trzcianie, małej podbocheńskiej miejscowości. Większość życia spędza w rozjazdach. Jako czteromiesięczny niemowlę otrzymał pierwszy aparat i rozpoczęła się długa, intensywna rehabilitacja. Chłopiec pozostaje pod opieką Alicji Strzelczyk, tamowskiej logopedki, która pro-



▶ Mateuszek ma 2,5 roku, jest ślicznym żywym chłopcem, kilka dni temu przeszedł skomplikowany zabieg w Warszawie. Operacja trwała dwie godziny

FOT. BARBARA WOJCIK

wadzi z nim zajęcia, od kiedy skończył cztery miesiące. Od przeszło dwóch lat rodzice co tydzień bywają więc w Tamowie.

- Z Mateuszkiem jeżdżę ja i zawsze jakaś osoba do pomocy, ponieważ wiadomo, jak jest z dzieckiem. Nie zawsze chce siedzieć grzecznie w foteliku, więc musi być ktoś, kto zorganizuje mu czas, kiedy prowadzę - mówi mama chłopca. Przeważnie w tej podróży towarzyszy im babcia, która jest dużą pomocą.

le pomagały. Rodzice musieli podjąć decyzję. Mieli dwa wyjścia, rozpocząć naukę migowego lub zdecydować się na wszczęcie implantu ślimakowego dla swojego dziecka. Wybrali to drugie. I tak trafili do Warszawy.

Życie w drodze

W tej chwili życie rodziny Mateuszka toczy się między domem w Trzcianie, Tamowem, gdzie chodzi na zajęcia z logopedą, Krakowem, gdzie ma spotkania z psychologiem, i Warszawą, w której kilka dni temu przeszedł operację. Bywa to męczące nie tylko dla dziecka, ale również dla rodziców. Takie wyjazdy pocią-

gają za sobą także koszty. Mama chłopca przyznaje, że bywa ciężko.

- W związku z chorobą syna nie mogę wrócić do pracy, dlatego też cały ciężar utrzymania rodziny spada na męża - przyznaje. Opieka nad chorym dzieckiem pochłania praktycznie cały domowy budżet: wkładki do aparatu, baterijki, dojazdy do Warszawy, konsultacje ze specjalistami, paliwo. - Kiedy liczyłam, ile będę musiała przeznaczyć na rehabilitację syna po operacji, suma sięgała 2 tys. miesięcznie - zwierza się Kasia.

Początek drogi

Przygotowanie do operacji trwało długo. Robiono badania, sprawdzano ogólny stan zdrowia dziecka oraz możliwość wszczęcia odbiornika pod skórą głowy. Mama chłopca wyjaśnia, że w związku z tym jej synek musiał przejść kwalifikację, która składała się z: badania ABR wykonywanego w nocy, rozmowy z psycholo-

giem, logopedą. Sprawdzana była również słyszalność w aparatach. Gdy przez to wszystko przebrnął, mógł być zoperowany w warszawskim szpitalu mieszczącym się przy ul. Banacha. - Zabieg trwał zaledwie dwie godziny, jednak dla nas były to najdłuższe dwie godziny w życiu - mówi mama chłopca.

Kilkanaście dni temu 2,5-letni Mateuszek został wypisany do domu. Teraz czujność rodziców musi być podwójna. Jak każdy chłopiec Mateuszek biega, jeździ samochodami, chce robić wszystko to co jego rówieśnicy. Niestety, z powodu implantu, metalowej płytki, którą ma wszczępioną zaraz pod skórą w okolicy uszka, musi uważać. Za jakiś czas, kiedy rana się zagoi, a mały przestanie odczuwać ból i dyskomfort, czeka go kolejna wizyta w Warszawie. Mateuszkowi zostanie założony procesor i znacznie słyszeć dźwięki. - Na początku będzie słyszał szmery, co miesiąc musimy jeździć do Warszawy, żeby stopnio-

Mateuszek ma 2,5 roku, kilkanaście dni temu przeszedł skomplikowaną operację

wo zwiększać słyszalność. Z czasem nasze wizyty będą rzadsze, co dwa, trzy miesiące, co pół roku, jednak mój syn całe życie będzie musiał kontrolować stan swojego słuchu i protezy, którą otrzymał - wyjaśnia Kasia.

Co dalej?

Implant ślimakowy nie rozwiązuje problemu. Operacja nie przywróci całkowicie słuchu, a jedynie pozwoli na efektywniejszą rehabilitację osoby niesłyszącej. Mateuszek nigdy nie będzie słyszał jak zdrowa osoba. Jego słuch nie będzie słuchem fizjologicznym, ale jedynie jakościowo do niego zbliżonym. Dla-

tego też czeka go długa droga i ciężka praca. Logopeda obawia się, że ze względu na wiek może mieć problem z opanowaniem mowy.

Rodzice dokładają wszelkich starań, aby ta rehabilitacja była jak najczęstsza. NFZ refunduje zaledwie pół godziny raz w tygodniu u logopedy. To jednak zbyt mało, aby nauczyć się mówić. - I w przyszłości mógł iść razem z rówieśnikami do przedszkola, szkoły, zdać maturę bez żadnych kompleksów. Dlatego będziemy jeździć do logopedy również prywatnie - deklarują rodzice. ●

Pomóżmy Mateuszkowi

Mateuszek objęty jest wsparciem Fundacji „Zdążyć z Pomocą” Bank BPH SA. 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615. Chłopcu można przekazać 1% podatku, wpisując w formularzu PIT numer: KRS 0000037904.

W skrócie

BRZESKO

Noc z bajkowym Andersenem

Bibliotekę można odwiedzać o każdej porze dnia i nocy. Dowodem tego będzie dzisiejsza noc w bibliotece. Zabawa rozpocznie się o godz. 19 w Regionalnym Centrum Kulturalno-Biblioteicznym. Mogą wziąć w niej udział dzieci zapisane w bibliotece w wieku od 9 do 13 lat. Spotkanie z bajkami zakończy się w sobotę o godz. 9. Aby wziąć udział w imprezie, wystarczy przyjść z rodzicem lub opiekunem do oddziału dla dzieci i wypełnić formularz zgłoszeniowy. Liczba miejsc ograniczona. (AKA)

BRZESKO

Za tydzień koncert Maryna C.

W przyszły piątek o godz. 19 w RCKB będzie można posłuchać wierszy Mariny Cwietajewej w kompozycjach zespołu aktorsko-wokalnego Maryna C. W skład grupy wchodzi: Paula Kinaszewska, Bartłomiej Woźniak i Hipolit Woźniak. Bilety w cenie 25 zł do kupienia w kasie MOK. (AKA)

MASZKIANICE

Oddaj krew ze strażakami

Ochotnicza Straż Pożarna w Maszkianicach oraz Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku zapraszają do udziału w akcji krwiodawstwa zaplanowanej na niedzielę. Rozpocznie się ona o godz. 9 w remizie strażackiej w Maszkianicach. Akcję, która potrwa do godz. 14, wspiera zespół służb medycznych z Krakowa i Bochni. - Zapraszamy wszystkich, którzy mogą oddać krew, do przyłączenia się do tej akcji - zachęca Leokadia Rudek z OSP Maszkianice. (MAW)

ŁONIOWA

„Łoniowiaczy” na Sycylii

Kolejny sukces Zespołu Pieśni i Tańca z Łoniowej. Tym razem grupa zajęła trzecie miejsce na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Agrigento. Festiwal zgromadził wiele grup z różnych państw świata. Jedno jest pewne, to nie ostatni wyjazd zespołu. „Łoniowiaczy” dostali zaproszenia na festiwale na Cyprze i w Hiszpanii. (AKA)

BORZĘCIN

Logo, konkursy i spotkania

Biblioteka w Borzęcinie działa bardzo prężnie. Ma już nawet nowe logo. Konkurs na najciekawszy znak graficzny cieszył się dużym zainteresowaniem. Wpłynęło wiele zgłoszeń, nie tylko z Borzęcina, ale także z innych okolicznych miejscowości. W bibliotece regularnie odbywają się także ciekawe spotkania. W ubiegłym tygodniu dzieci ze szkół podstawowych z Borzęcina i z Bielczy spotkały się z pisarzem Pawłem Beręśewiczem. Kolejne spotkanie, tym razem dla dorosłych, przewidziane jest na maj. - Z okazji tygodnia bibliotek przyjedzie do nas Barbara Kosmowska, polska pisarka - mówi Elżbieta Kwaśniewska, kierownik biblioteki. Pisarka spotka się z dorosłymi czytelnikami z Klubu Miłośników Książki. Biblioteka organizuje również liczne konkursy. Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Wandy Chotomskiej pt. „Zaczarowane słowa” przeznaczony był dla uczniów z klas 1-3. Dzieci otrzymały nagrody i zdobyły doświadczenie w wystąpieniach publicznych. Najważniejszy wydaje się jednak cel konkursu, jakim jest krzewienie miłości do książek wśród mieszkańców gminy Borzęcin. (AKA)

CZCHÓW

Będzie stałe targowisko

„Mój rynek” to nazwa targowiska, którego budowa ma być zrealizowana do października. Umowa została już podpisana, a przetarg wygrała firma z Komorowa. 75 proc. kosztów budowy pokryje dotacja unijna. Targowisko powstanie przy ul. Targowej. Będzie podzielone na sekcje, a handlować i kupować będzie można w czwartki. Przewidywany jest ponad 80 stanowisk oraz oświetlony i ogrodzony budynek socjalno-sanitarny. (AKA)

DĘBNO

Darmowskie szkolenie dla pracowników

Dzisiaj ostatni dzień na zgłoszenie do udziału w cyklu szkoleń dla właścicieli firm, ich pracowników oraz osób samozatrudnionych. Projekt „Zostań specjalistą w zakresie projektów finansowanych ze środków UE” będzie realizowany weekendowo od kwietnia do maja. Aby wziąć udział w szkoleniu, wystarczy złożyć wypełniony formularz zgłoszeniowy w Urzędzie Gminy w Dębnie lub przesłać e-mail na adres: sekretariat@gminadebno.pl. (AKA)

W wolną sobotę za darmo pomogą wypełnić zeznanie podatkowe!

Brzesko, Bochnia

Akcję, która ma pomóc prawniowo i sprawnie wypełnić i złożyć zeznanie podatkowe, organizują urzędy skarbowe w Brzesku oraz w Bochni.

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl



▶ Każdy, kto odwiedzi brzeską skarbowkę, może liczyć na pomoc urzędników

FOT. AGNIESZKA KOJA

Z pomocy specjalistów będzie można skorzystać w sobotę od godziny 9 do 13 w Urzędzie Skarbowym w Brzesku oraz w Bochni. Warto skorzystać z tych dodatkowych możliwości i rozliczenia z fiskusem nie zostawiać na ostatnią chwilę.

W urzędach będzie także można zdobyć informacje na temat składania zeznań podatkowych drogą elektroniczną (zainteresowanym zostaną przedstawione prezentacje o godz. 11, w pok. 105 US w Brzesku). To jednak jeszcze nie wszystko: 28, 29 i 30 kwietnia godziny pracy Urzędu Skarbowego w Brzesku i Bochni zostaną wydłużone do godz. 18. Przedstawicielom skarbowki zależy, aby każdy zdążył się rozliczyć na czas. ●

REKLAMA

ZNACZNIE PONAD STANDARD

Rynek usług bankowych jest konkurencyjny, co wiąże się z wymiernymi korzyściami dla klientów. Banki szczególnie zabiegają o tych, którzy dysponują już kapitałem, korzystają z szerokiej palety produktów bankowych i mają wyższe niż przeciętne wpływy na konto. Niewątpliwie to klienci atrakcyjni dla banków, ale z drugiej strony - też wymagający indywidualnego podejścia. W odpowiedzi na oczekiwania tej grupy klientów Bank BPH przygotował starannie dopracowaną - i zaskakującą w dobre cięcia kosztów - ofertę bankowości osobistej, która zwraca uwagę szerokim pakietem korzyści.

Oferta jest przeznaczona przede wszystkim dla klientów, których potrzeby w zakresie obsługi finansowej nie ograniczają się do korzystania wyłącznie ze standardowych produktów bankowych. Tacy klienci oczekują od banku kompleksowej obsługi i aktywnie z niej korzystają - zarówno w kraju, jak i za granicą. Ale nie tylko. Klienci oczekują też indywidualnej obsługi na wysokim poziomie, a także przejrzystej informacji o kosztach i możliwościach ich obniżenia. W odpowiedzi na te potrzeby, w ramach jednej, stałej opłaty za prowadzenie konta lub całkowicie bez opłat przy określonych miesięcznych wpływach na konto, Bank BPH oferuje rozbudowany pakiet produktów i usług. - Klienci bankowości osobistej mają dostęp do wachlarza produktów i korzystnych ofert specjalnych - mówi Maciej Liszek, dyrektor Oddziału Banku BPH w Brzesku.

Maksymalne Konto - maksimum korzyści

Podstawowym produktem przygotowanym dla klientów bankowości osobistej Banku BPH jest Maksymalne Konto z ubezpieczeniem w podróży oraz pakietem usług Assistance (domowe, medyczne i samochodowe). Do rachunku, po podpisaniu dodatkowych umów, bank oferuje - bez żadnych dodatkowych opłat - szereg produktów i usług: konto oszczędnościowe o wyższym od standardowego oprocentowaniu czy lokatę nocną. Klienci mają też dostęp do różnorodnych produktów inwestycyjnych.

Korzystając z Maksymalnego Konta z kartą debetową MasterCard Gold, klient ma możliwość płacenia nią w Internecie oraz pobierania gotówki bez opłat naliczanych przez Bank BPH w bankomatach, zarówno w Polsce, jak i na całym świecie. Posiadacze Maksymalnego Konta nie płacą również za przelewy krajowe w PLN - elektroniczne i zlecone w oddziałach, a także mogą skorzystać z preferencyjnych warunków cenowych związanych z wydaniem karty kredytowej MasterCard Gold Komfort lub MasterCard Platinum.

Osobisty doradca

Posiadaczom Maksymalnego Konta Bank BPH zapewnia profesjonalną obsługę osobistego doradcy posiadającego specjalistyczną wiedzę, potwierdzoną certyfikatem przyznawanym przez Bank BPH po wieloletowych szkoleniach. W ramach indywidualnej współpracy z Klientem, doradca jest w stanie dobrać najlepsze rozwiązanie - niezależnie od tego, czy potrzebujemy kredytu, czy chcemy ulokować oszczędności. Maksymalne Konto z pakietem korzyści jest też dostępne dla klientów o wpływach na rachunek niższych niż 7,5 tys. zł miesięcznie. W takim przypadku ponoszą oni miesięczną opłatę w wysokości 14,99 zł za prowadzenie konta, a wszystkie pozostałe produkty i usługi dostępne są na takich samych warunkach, jak dla klientów o wyższych wpływach.

ZDANIEM EKSPERTA

Nasi doradcy dysponują wiedzą ekspercką, dzięki której są w stanie dobrać najlepsze rozwiązanie - niezależnie od tego, czy klient potrzebuje kredytu, czy chce ulokować oszczędności.

Każdy klient ma bezpośredni telefon do swojego doradcy i może spotkać się z nim o dogodnej porze i w dowolnym miejscu - także poza oddziałem. Dodatkowo, taka indywidualna obsługa umożliwi negocjowanie warunków korzystania z niektórych produktów bankowych, takich jak np. wysokość oprocentowania kredytu czy prowizji.



Maciej Liszek, dyrektor Oddziału Banku BPH w Brzesku

1023710383

Jak dzieci idą spać, mogą oddać się tej mojej pasji

Rozmowa

Z Martą Kępą, która łączy pracę i opiekę nad dziećmi z dwoma pasjami, rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula

O której Pani wstaje?

O 4.15 codziennie, na godzinę 6 dojeżdżam do pracy. Jeśli zaśpię, spóźnię się, bo przecież pociąg na mnie nie poczeka.

Podziwiam, bo to dla mnie godzina nieosiągalna...

Można się do niej przyzwyczaić. Za to kończę pracę po 14, wracam do Bochni, odbieram młodszego syna z przedszkola i jestem wolna.

Wolna?

Mogę zająć się domem, tzn. praniem, prasowaniem, obiadem, sprzątaniem i tysiącem rzeczy, które trzeba jeszcze przy okazji zrobić w domu. Gdy to wszystko kończę, kładę dzieci spać i mogę się oddać mojej pasji.

Co to jest?

To wykonywanie ozdób metodą „kimekomi”. Wykorzystując tę technikę, można przygotować przepiękne bombki bożonarodzeniowe, ale też jajka wielkanocne. Teraz z uwagi na zbliżające się święta przygotowuję te drugie.

Na czym polega ta technika?

Na precyzyjnym rozrysowaniu wzoru na styropianowej formie jajka lub bombki, wycięciu tapicerskim nożykiem rowków i pokryciem formy odpowiednim materiałem. Wymaga to trochę sprytu, ale przede wszystkim skupienia i cierpliwości.

Nie brakuje Pani tego po całym dniu biegania?

Jak każdy z nas czasami mam lepszy, czasami gorszy dzień, ale wykonując te ozdoby, uspokajam się. Poza tym to moja wielka pasja, której oddaje się całkowicie. Pamiętam, gdy po raz pierwszy natrafiłam na takie ozdoby w internecie. Siedziałam przed komputerem i dokładnie studiowałam tę metodę.

Pamięta Pani swoją pierwszą pracę?

Pewnie, to była bombka. Może nie była taka ładna, bo jeszcze wtedy nie miałam opanowanej techniki, ale pamiętam, że byłam z niej dumna. Teraz przygotowywanie tych ozdób idzie mi dużo szybciej.



► W swoim życiu ma dwie wielkie pasje: przygotowuje przepiękne ozdoby świąteczne i razem z grupą znajomych bawi się w teatr „ot tak”

Nasz rozmówca

● Marta Kępa

Ma 39 lat. Pochodzi ze Szczepanowa, mieszka w Bochni razem z mężem i dwoma synami 8-letnim Maćkiem i 6,5-letnim Mateuszem. Jest absolwentką bocheńskiego „ekonomika”. Studiowała italianistykę, była także we Włoszech. Zawodowo jest związana z jedną z firm PKP. W wolnych chwilach gotuje, robi świąteczne ozdoby i działa w amatorskim teatryku skupiającym rodziców dzieci z Przedszkola nr 5 w Bochni. Osoba otwarta, radosna i pełna optymizmu, dla której nie ma rzeczy niemożliwych.

Pani Marta w Bochni mieszka od 30 lat, pochodzi zaś ze Szczepanowa koło Brzeska

I czasami całkowicie mnie pochłania, oczywiście w granicach możliwości, bo przez ten mój rygor wczesnego wstawania muszę się położyć spać już o godzinie 22.

Podobno Pani też świetnie radzi sobie na scenie...

To taka fajna forma zabawy. Dwa lata temu razem z grupą rodziców z Przedszkola nr 5 postanowiliśmy wystawić spektakl. To miała być niespodzianka dla naszych dzieci, które nic o tym nie wiedziały.

I była?

Nawet pani sobie nie wyobraża jaka wielka. Pamiętam, że gdy stałam na tej scenie i patrzyłam na moje zachwycone dzieci, to miałam łzy w oczach.

Chyba polubiliście te występy, bo nadal spotykacie się na próbach do kolejnych przedstawień...

Po tym pierwszym naszym przedstawieniu były kolejne. Wystawiliśmy charytatywny spektakl dla jednego

z wychowanków przedszkola, chłopca, który wskutek choroby wymaga cały czas kosztownej rehabilitacji. Później był kolejny spektakl i jeszcze jeden. Długo trwają przygotowania do takiego występu? Kilka miesięcy. Spotykamy się co czwartek na próbach. Przegadujemy te nasze role, czasem dopisujemy do gotowego już scenariusza coś od siebie, po prostu ćwiczymy.

Astroje?

Albo sami je przygotowujemy, albo wypożyczamy. Jedno mogę stwierdzić, że te stroje są dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Zdradzę jeszcze, że już po wystawieniu spektaklu słyszymy takie opinie, że niczym nie ustępujemy zawodowym aktorom. A my przecież jesteśmy amatorami, tylko takimi, którym się chce coś robić bezinteresownie, tak po prostu. ●

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Warto wiedzieć

Tradycyjne potrawy

● Katarzyna Białka i Katarzyna Mrożek z kl. III G z brzeskiej „zielonki” były najlepsze podczas VII Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy i Umiejętności Gastronomicznych.

Uczennice z brzeskiej szkoły do tej rywalizacji zostały przygotowane przez Jolanę Jaworską i Halinę Żołą. Uczestnicy konkursu mieli za zadanie zaprezentować swoje umiejętności teoretyczne i praktyczne w zakresie „Tradycyjnych potraw na małopolskim stole”. (MAW)



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Zielony dzień

● Był teatrzyk, bajki i gra w zielone. W przedszkolu w Gawłowie zorganizowano „Zielony dzień”.

Pięknie zielone stroje włożyły wszystkie dzieci oraz personel przedszkola. Dodatkowo maluchy przyniosły swoje zielone zabawki. To jednak nie wszystko, tego dnia serwowane były tylko zdrowe zielone dania. Przedszkolaki odwiedził też Stanisław Bukowiec, zastępca wójta. (MAW)



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Przegląd teatrzyków

● Najlepsze grupy teatralne działające na terenie gminy Bochnia zaprezentowały się podczas XIX Gminnego Przeglądu Teatralnego, jaki odbył się w Domu Ludowym w Łapczycy.

Organizatorem imprezy, która cieszyła się dużym zainteresowaniem publiczności (widownia pękała w szwach) było Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni. (MAW)



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Iwański na święcie patrona



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

► „Śladami naszego Patrona” – pod takim hasłem w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Bochni odbyło się spotkanie z Januszem „Yaniną” Iwańskim, muzykiem jazzowym i rockowym, kompozytorem oraz gitarzystą, który obok takich przebojów jak choćby „Wielkie podzielenie” ma na swoim koncie kompozycje do wierszy ks. Jana Twardowskiego. A właśnie ten niezwykły ksiądz poeta jest patronem ośrodka. Artysta na spotkanie przyjechał z gitarą oraz nagraniem przed laty płytą z piosenkami do wierszy księdza Jana. Widnieje na niej ledwo dostrzegalny autograf – ksiądz był tak skromną osobą, że nawet jego podpis był mikroskopijny. Ja to podpisuję się na pół strony – opowiadał zaproszony gość. (maw)

Z tego rezultatu można być zadowolonym

● Siatkarze Contimaksu MOSiR-u Bochnia zakończyli sezon. Nie zawiedli. Teraz czas podsumowań i snucia planów na przyszłość

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Na szóstym miejscu zmagania w drugiej lidze siatkarzy zakończyła drużyna Contimaksu MOSiR-u Bochnia. - Wynik można uznać za dobry - nie ukrywa trener zespołu Robert Banaszak.

Contimaks przez większą część sezonu grał równo. Spisywał się na miarę oczekiwań. Wyjątkiem były dwa mecze grudniowe. Chodzi o wyjazdy z MKS Andrychów i Energetykiem Jaworzno. - Przegraliśmy w nich 1:3 i 2:3. Gdybyśmy w tych meczach zdobyli dwa punkty, to znaleźlibyśmy się w pierwszej piątce. Długo nie mogłem się z tym pogodzić. Jestem ambitny i nie lubię schodzić z parkietu pokonany - żałował porażek Jakub Habel, jeden z zawodników zespołu.

Drużynie ostatecznie przyszło grać o utrzymanie. Ten cel osiągnęła bez problemu. Na finiszu sezonu ostatecznie zajęła szóste miejsce. - Nasz plan na drugą część sezonu prawie zrealizowaliśmy. Nie udało nam się wygrać wszystkich meczów za trzy punkty, a to sobie



► Drużyna Contimaksu MOSiR-u Bochni w rozgrywkach drugiej ligi pokazała się z niezłej strony. Teraz zawodnicy mają przerwę

właśnie założyliśmy - dodaje Banaszak.

W grze Contimaksu pojawiło się sporo plusów. Pozytywnie trzeba ocenić letni zaciąg zespołu. Zespół do rozgrywek przystępował mocno zmieniony. Wzmocnił się kilkoma zawodnikami. W większości spełnili oczekiwania. - Pokazali, że mają potencjał i mogą się roz-

wijać. Grupa, którą dysponowałem, skonsolidowała się. Skład mieliśmy stabilny. Omięły nas kontuzje. Trochę kłopotów kadrowych mieliśmy pod koniec sezonu, ale związane było to z obowiązkami na uczelniach zawodników. Mimo to starali się najlepiej jak potrafili łączyć obowiązki sportowe z akademickimi, to nie zaw-

sze było łatwe - twierdzi trener Banaszak.

Oceniając sezon, szkoleniowiec nie ukrywa, że ma za co chwalić postawę swoich podopiecznych. - W kilku przypadkach występował na nowych dla siebie pozycjach i pokazywali się z dobrej strony. Szymon Ściślak stał się atakującym, chociaż wcześniej był środkowym. Poradził sobie w tej roli. Dobrze na libero prezentował się przez większą część sezonu Dawid Małyśza, chociaż trochę ciągnęło go do przodu. Julian Mituniewicz nieźle spisywał się na rozegraniu. Niestety, problemy zdrowotne zaczęły go ograniczać, Jakub Zmarz przychodził do nas jako przyjmujący, a potem został środkowym. Dobrze radził sobie w tej roli. Dysponował też kłasiwą zagrywką - wlicza Banaszak.

Teraz w Bochni mają przerwę. Wkrótce zaczną się rozmowy dotyczące przyszłości drużyny. - Zobaczymy, na co możemy sobie pozwolić. Chciałbym zatrzymać zespół i go wzmocnić. Chodzi o pozycje przyjmującego i atakującego. Tam przydałoby nam się zmiennicy. To, co uda nam się zrealizować, okaże się w niedalekiej przyszłości - mówi szkoleniowiec. ●

Rozmowa

Zamiast korony króla strzelców drugiej ligi wolałbym awans

Rozmowa ze szczypiornistą MOSiR-u Bochnia Sławomirem Karwowskim

● Sezon 2013/2014 zakończony. Jak go oceniasz?

Indywidualnie mógłbym mieć powody do zadowolenia. W ligowych rozgrywkach zdobyłem 148 bramek. Wywalczyłem tytuł „króla strzelców”. Drugiego w klasyfikacji Marcina Skoczylasa z MTS-u Chrzanów wyprzedziłem o 28 goli. Niestety, czuję niedosyt. Nie przełożyło się to na sukces zespołu. Nie udało się nam wywalczyć tego, o czym po cichu marzyliśmy - upragnionego awansu do I ligi. Bez wahania zdobyłbym koronę za zamienienie go na osiągnięcie zespołu.

● Nadzieje na awans prysły jak mydlana bańka po przegranym na własnym boisku spotkaniu z KSZO. Co się stało z drużyną?

W meczu o wszystko dla obu drużyn zagrałoby zdecydowanie słabsze spotkanie. Przegraliśmy chyba mecz w naszych głowach. Inna rzecz, że rywale, patrząc obiektywnie, mieli bardziej wyrównany, doświadczony zespół.

● Pierwsza runda była dla was obiecująca. Porażka jedną bramką w Ostrowcu i dwoma w Chrzanowie w perspektywie rewanżów we własnej hali dawała większe szanse właśnie Waszej drużynie.

Niestety, nie potrafiłbym jej wykorzystać. Po porażce z KSZO mecz z MTS-em był już tylko dla nas spotkaniem o „pietruszkę”, a dla mnie - biję się w piersi - najsłabszym w tym sezonie.

● Grasz na lewym skrzydle.



Na tej pozycji zdecydowanie trudniej zdobywać bramki niż na rozegraniu?

To prawda. Moja gra w dużej mierze zależy od kolegów, od asyst, od precyzyjnych podań partnerów. Moim zadaniem było kończenie akcji i jak widać, często mi się to udawało.

● Przypomnij, jak toczyła się Twoja przygoda z piłką ręczną?

Rozpocząłem treningi w czwartej klasie szkoły podstawowej. Ćwiczyłem i grałem później w Kusym Kraków pod okiem świetnych trenerów: Marka Gonciarzyka, Jana Sowy i Jerzego Garpiela.

Przed trzema laty grę w Bochni zaproponował mi trener Ryszard Tabor i z niej skorzystałem.

● Gra w drugiej lidze nie jest chyba szczytem marzeń bramkostrzelnego zawodnika?

Na dzień dzisiejszy nie ma tematu. Aktualnie jestem studentem II roku AGH. Muszę więc umiejętnie godzić naukę z grą. Mam dopiero 22 lata i na grę w wyższej klasie przyjdzie jeszcze czas. ●

Rozmawiał Roman Kieroński

Dziewczyny ciężko pracowały

Bochnia

Andrzej Mizera
a.mizera@gk.pl

Do nowego sezonu przygotowują się drugoligowe piłkarki nożne Naprzodu Sobolów. Za podopiecznymi Piotra Bukowca już najcięższe treningi. - Ze względu na obowiązki dziewczyn zorganizowałem im weekendowe zgrupowania. To im nie przeszkadzało. Ćwiczyły z olbrzymim zaangażowaniem - informuje szkoleniowiec drużyny.

Naprzód rozegrał pierwsze sparingi. W pierwszym pokonał Wandę Kraków 9:1, w drugim uległ FC Katowice 1:3. - W tych meczach nie wystąpiliśmy w najmocniejszym składzie. Kontuzje z gry wykluczyły Natalię Szostak, Aleksandrę Chmurę oraz Dominikę Jawor. Liczę, że wkrótce do nas dołączy - mówi trener.



► Trener Piotr Bukowiec czeka na rozpoczęcie sezonu. Jego zespół jest do niego dobrze przygotowany

Drużyna wygrała również turniej na sztucznej trawie w Krakowie. Podczas niego pokonała rezerwy Uniwersytetu Jagiellońskiego 2:0, Wandę Kraków 5:1 i rezerwy Wandy 10:1.

W Sobolowie przed planowaną na połowę kwietnia inau-

guracją wprawdzie panuje spokój, ale są nadzieje. - Zamierzamy włączyć się do walki o pierwszą ligę. Niewykluczone, że awansują tam dwie najlepsze drużyny. Może znajdziemy się w tym gronie - dodaje Bukowiec. ●

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Awans do finału

W bardzo dobrym stylu reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni zwyciężyła w eliminacjach do finału mistrzostw Małopolski w Minikoszykówce. W imprezie, która odbyła się w Koszycach Wielkich, pokonały kolejno Zawadę 45:6, Zgłobice 35:2, Dąbrówkę 41:2. W finale najpierw wygrały z gospodyniami 31:3, a potem pewnie zwyciężyły SP 17 Tarnów 36:4. - Dziewczeta udowodniły, że mogą wygrywać mecze bardzo wysoko - mówił z satysfakcją trener bocheńskiej drużyny Piotr Lizak. Teraz przed zespołem finał mistrzostw, który odbędzie się w połowie kwietnia w Bochni. (ANMI)

KOSZYKÓWKA

Nie zwalniają tempa

Kolejne wysokie zwycięstwo odniosły koszykarki MOSiR-u Bochnia (rocznik 2001). Zespół prowadzony przez Krzysztofa Kierońskiego wygrał kolejny mecz w małopolskiej lidze. Tym razem w Krakowie pokonał Koronę Kraków 127:31 (28:8, 31:5, 30:8, 38:10). Szkoleniowca cieszyła zwłaszcza gra. - Po kilku „słabszych” występach drużyna zaprezentowała się poprawnie. Dużym plusem była skuteczność rzutów podkoszowych i z półdyktansu. Dziewczeta udowodniły, że są zdecydowanym faworytem do wygrania rozgrywek - mówił trener. Najbliższy weekend dla zespołu będzie bardzo pracowity. Najpierw czeka go mecz ligowy z UKS Nowy Sącz, a potem spotkania w ramach Turnieju Bochnia Cup 2014. (ANMI)

JUDO

Dwa medale w ciężkim turnieju

Otwarty Puchar Dzieci, Otwarty Puchar Polski Młodziczek i Młodzików, Puchar Polski Juniorek i Juniorów Młodszych w Judo to imprezy, w których wystartowali zawodnicy MOSiR-u Bochnia. Miejscem imprez był wielkopolski Suchy Las. W OPD Norbert Gondek uplasował się na trzecim miejscu. W OPP Młodziczek i Młodzików wygrał Jakub Nosalski. To był najlepszy wynik zawodników MOSiR-u. Po imprezie trener bochnian Waldemar Kowalski nie był do końca zadowolony z wyników. - Turniej należał do ciężkich. Startują w nim najlepsi zawodnicy z kraju. Żeby wygrać, trzeba dużo potrafić. Kilku naszym zawodnikom udało się zdobyć punktowane miejsca - mówi trener. (ANMI)

Silny Człowiek Regionu Tarnowskiego -zaczynamy nasz nowy plebiscyt

● Głosowanie potrwa do 26 kwietnia, na liście kandydatów jest 6 osób z regionu brzesko-bocheńskiego

Region tarnowski

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Sportowiec, dyrektorka szpitala, a może sprawny samorządowiec, który doprowadził do rozkwitu gminy czy miasta, którym kieruje? Dziś ruszamy z kolejnym plebiscytem. Już po raz trzeci wybieramy Silnego Człowieka Regionu Tarnowskiego.

Wśród kandydatów z naszego regionu wyłonionych przez specjalne jury znajdują się 22 osoby. Sześć z nich pochodzi z regionu brzesko-bocheńskiego, to: Michał Bębenek - zdolny i młody kierowca rajdowy, który z sukcesami ściga się w rajdach organizowanych na terenie całej Polski. Wśród „naszych” kandydatów są także trzej samorządowcy Jan Kulig - wójt Łapanowa, który wielokrotnie pokazał, że potrafi pomagać tym najbardziej potrzebującym. Jest także Janusz Kwaśniak, młody wójt Borzęcina, który sprawił, że w tej gminie inwestuje się bardzo dużo, wykorzystując środki unijne. Jest też Grzegorz Wawryka, burmistrz Brzeska, który także ma bardzo dobrą rękę do inwestycji.

Listę brzesko-bocheńskich kandydatów zamykają dwie silne kobiety: Józefa Szczurek-Żelazko, dyrektorka i bardzo dobra menedżerka brzeskiej lecznicy, oraz Wiesława Urban szefująca Uzdrowisku Kopalni Soli w Bochni, a także kilku innym turystycznym przedsięwzięciom.

Nasz plebiscyt na najsilniejszego człowieka regionu tarnowskiego potrwa trzy tygodnie. Po tym czasie redakcja uhonoruje zwycięzcę tytułem i statuetką Silnego Człowieka 2014. Nagrodzimy także tych, którzy zajmą miejsca od 2. do 5. Wszystko to odbędzie się podczas uroczystej gali.

Póki co mamy czas, by głosować.

Jak to zrobić? Głosy w plebiscyście na Silnego Człowieka Regionu Tarnowskiego 2014 oddawać można za pomocą specjalnych kuponów drukowanych na łamach naszej gazety (pierwszy z nich poniżej). Będą się one ukazywały od dziś do 18 kwietnia. Wypełnione kupony należy dostarczyć na adres „Gazeta Krakowska”, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków do 23 kwietnia 2014 r. Warto pamiętać, że kupony nadesłane po tym terminie nie będą uczestniczyły w głosowaniu, a także, że o zachowaniu terminu decyduje

data doręczenia kuponu na wskazany adres.

Każdy uczestnik plebiscytu może dostarczyć dowolną liczbę kuponów. Ważne, by na jednym kuponie głosować tylko na jednego kandydata.

Szybszą formą głosowania jest wysłanie SMS-a.

Aby oddać głos za pomocą telefonu komórkowego, wystarczy wpisać w treści wiadomości „CZLOWIEK.X”, przy czym „x” oznacza numer wybranego kandydata, i wysłać go na numer 72355. Koszt SMS-a to 2,46 zł z VAT. Na SMS-y czekamy do 26 kwietnia. Życzymy miłej zabawy! ●

Głosujemy, wysyłając kupony lub SMS-y



▶ **Michał Bębenek**, mistrz rajdów samochodowych z Bochni, wyślij sms o treści CZLOWIEK.1 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Roman Ciepiela**, wicemarszałek Małopolski, wyślij sms o treści CZLOWIEK.2 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Paweł Jarczewski**, prezes Grupy Azoty, wyślij sms o treści CZLOWIEK.3 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Stanisław Jarosz**, biznesmen, właściciel firmy Taurus z Pilzna, wyślij sms o treści CZLOWIEK.4 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Kazimierz Koprowski**, radny miejski, prezes PiS w Tarnowie, wyślij sms o treści CZLOWIEK.5 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Stanisław Kosoń**, biznesmen, właściciel galerii handlowych, wyślij sms o treści CZLOWIEK.6 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Jan Kulig**, wójt gminy Łapanów, otwarty na pomoc innym, wyślij sms o treści CZLOWIEK.7 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Janusz Kwaśniak**, przedsiębiorczy wójt gminy Borzęcin, wyślij sms o treści CZLOWIEK.8 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Jakub Kwaśny**, radny miejski, lider SLD w Tarnowie, wyślij sms o treści CZLOWIEK.9 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Tadeusz Kwiatkowski**, starosta dąbrowski, wyślij sms o treści CZLOWIEK.10 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Roman Łuczarski**, starosta powiatu tarnowskiego, wyślij sms o treści CZLOWIEK.11 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Małgorzata Mękał**, radna miejska PO w Tarnowie, wyślij sms o treści CZLOWIEK.12 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Tomasz Olszówka**, prezes spółki Centrum Zdrowia Tuchów, wyślij sms o treści CZLOWIEK.13 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Marek Roleski**, właściciel firmy Roleski, wyślij sms o treści CZLOWIEK.14 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Dorota Skrzyńiarz**, szefowa stowarzyszenia Tarnowianie, wyślij sms o treści CZLOWIEK.15 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Stanisław Sorys**, członek zarządu woj. małopolskiego, wyślij sms o treści CZLOWIEK.16 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Józefa Szczurek-Żelazko**, dyrektor Szpitala Powiatowego w Brzesku, wyślij sms o treści CZLOWIEK.17 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Wiesława Urban**, prezes Uzdrowiska Kopalni Soli w Bochni, wyślij sms o treści CZLOWIEK.18 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Robert Wardzała**, tarnowski poseł na Sejm RP z ramienia PO, wyślij sms o treści CZLOWIEK.19 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Grzegorz Wawryka**, burmistrz Brzeska, wyślij sms o treści CZLOWIEK.20 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Andrzej Witek**, prezes zarządu spółki CenterMed, wyślij sms o treści CZLOWIEK.21 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



▶ **Michał Wojtkiewicz**, poseł na Sejm RP z ramienia PiS, wyślij sms o treści CZLOWIEK.22 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)

REKLAMA

i013756152

Plebiscyt Gazety Krakowskiej



**Silny Człowiek
Regionu
Tarnowskiego**

2014

Głosuj na

Kupony prosimy przysyłać do 23 kwietnia 2014 na adres
Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 1a, 33-100 Tarnów

Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)

Lista kandydatów i regulamin na www.gazetakrakowska.pl

głosujący

Imię i nazwisko, adres, tel.:

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polskapsresse Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrażić sprzeciw co do przetwarzania jego danych.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapsresse Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polskapsresse Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon

podpis